7025
II

7025
II

Listy Henryka Rychłowskiego, zesłanego na Syberję po r. 1831. Darował X. J. Wiśniewski (1923)

Oprawiono w r. 1934.

Bibl. Jag.

Wiatka dnia 2/14 Marca 1832.

1-30

Akta No. 17
z Konwersacji
wyżej. Listów
i wielu innych

Wielmożna Moscia Dobrzyn

List z Warszawy datowany pod dniem 25 Stycz 1832. doszedł mnie w Wiatce dnia 2go Marca, przyjemnie mi iest ten moment odpowiedzieć na niego, wyczytawszy ze iego tkliwość o Kennyka Matkowskiego nie przestaremu Jak powodnie rozpoznać warto iest Kennyk aby cegła Opieka Wasza dosięgła Ze i wdzięczny cudzej Swiata wdzięczny teraz znayduie się Przedtem wzdrożona cnotom Woli Waszej wszystka szy zalety życia Kennyka tyt on blisko iego mu, as bitwa pod Siedlcami odebrał dwa cięcia w Głowę dwa w goleni i czterdzieści pomogły mu do egzystencyi na tem padole powszechnem, dostał się do Twierdzy Bobrujskiej

bnishat, tam dowiedziawszy się o Pobycie moim
gdzie kilkomiesięczna niewola odsiadywałam
pozwolono mu parę liter napisać do mnie
to po Oryginale zachowuję na niżowodnienie
WWW Panien Sol zrzyć wkrótce otry-
mać swoje pozwolenie, i żądał abym
co niedziele pisywała — co mogłam niedzie-
lami, a gdy odchodząc w Marcu przy Obno
miałam i pozostałe mowie parę słów na
przeprasałam go za krótkość tak mała kto
na Mieszkiel, odpisując mi odpowiedział
że te mu na miłej parę przysłałem —
wtenczas kiedy krótki na mowy, niała bardzi
wszcia, wypytywał się czy za przyjaciół
miałam, co o Rudzie, o Mezi WW Panien
o górny Corze Jey — o Guau i Stasi kto
nych nazywał swych przyjaciół od szkoły

i wspolnie przypędzenie wielkiey chwiey, pow
dzarzał ii daleko zpoimiey by mu było zmies los.
ten ktoren go zpodkał gdyby mogł wiedzieć o
y pewnosciach o tych Osobach dla ktorych wodzi
nosi Jego widać tylko iest bez granic byt tomo
ment dla nas nayważniayszy, gdyż nasz nastąpiła
chwila zkończenia naszey wzmowy o tych sprawach
gdzie ciągłą przytomnością zmięszkańcow — wzro
kiem prześladowany ze zprawiał ie ze dla
jego stało przykrey na oczach tey ziemi stanąć
by mogł zwarodomnie Osoby nas ciekawiące
Henryk otrzymał przeznaczenie do Emmen
burga i tam ustalony garnizonowe
zyli te ktore stoią przeciw Czerkiesom
wcielony iest — Pisałem na polskiey wsy do
swey Żony aby zawiadomiła WW Państwa
wiedząc ich troskliwości dla Henryka
Malkowskiego — za pewne wszystkie listy Żony
swey

miodowy, w których ta maiestatowe uchwały były
z wiatki swoi przełożone do Mcnia Wmci Pana Loż
donoszą o Małowolskim Henrykim i proszą za
mnie iżby Mcnia Pan raczył ich pilnym pro-
stem wspomnieniu u Jego Królewskiej Mci Pana
Jego łaskawego tylko respektu mnie gdy prosto
pod Adresem Gubernatora Orenburga takowe
trzeba przesłać a tamtego się Mci Pana dowiedzieć
kto mian iest gdy mieszkaiąc w Warszawie
gdyby to było z natury rzeczy mnie pewne wiadomości
Co za pozwoli tamtemu nasze
Jenerała Gubernatora
wiadomości i zaraz wam swoiemi radesłam prze-
słe pod Adresem Pana Henryka Małowolskiego
Pana Lwa odebranych pewne gdy Mci Pana pisma
do mnie będą mi potrzebne mi o śmierci Starzyń-
skiego na pewnie Jego Królewskiej, tam Pan Mci Pana
pewne za pomnienia na pisać gdzie ma który Albin
i pod którym Nomerem stoi z tąd odsłuchiły Jmci Pana
Pochwalonego którego prosze by list ten wolny
Jm Pan, i za wszelkie mego listu moiemu pro-
i mowie Jego wszelkiego zdrowia widem iednej chęci
Oczekuia od Was wsparcia tylko pamięci
Pana Jmci i prawdziwej ich Przyiaźni Koryds

Europę i cokolwiek w niey mocno bydź" dla mnie drogiego" — W tych mieszkaniach stanęłem w Ekaterinburgu, bez ogromne mrozy o których nawet i tuteysi mieszkańcie ze strachem mówili mocno mnie trwożyły — nadeszła i zima — iednak nieszczęścia zahartowały sobie me zdrowie — potrafiłem nawet co niedostatku z nieś mrozy które tu do 42 gradusów dochodzą. — Zima ani tu od Nadzierzyńska się zaczyna, wielkie mrozy ani przeszły iednak wiosny czekać nie do Maia — W górach zaś mieyą się starzeiąc — to iest zostaią na powierzchni ziemi z każdego roku odziedzone warstwami po których poznaie się ich starość — znayduią tym sposobem czasto krocie siedmiotysięczne mieyą — co przypomina mi poczatek baieczki nieszczęśliwego Autora:

W szczęśliwych krainach gdzie nie mniey nie więcey
Zima trwa dziewięć miesięcy. —

Jestem żołnierzem rocznie iak i inni koledzy moi — stoiemy tu po kwaterach u tak nazwanych Maystrowych — są to ludzie których używaią do kopania i oczyszczania z tuteyszego złota i do tuteyszey Ekaterinburskiey Mennicy — Trudno mi było w początkach rozumieć mowę tuteyszych mieszkańców dziś iednak z potrzeby nauczyłem się iuż mówić czytać i pisać przez co mam iakąkolwiek rozrywkę w czytaniu dzieł wielkich Rossyiskich Autorów. — Miasto Ekaterinburgu iako powiatowe nie ma Gubernatora iest iednak dosyć ludne i dość obszerne lecz iako niezbyt dawno założone licho dość zabudowane, zdobycz go tylko zakłady fabryk — przemysł nie złota i górnictwo. — Jak możemy skracamy między sobą chwile wolne od służby. — Z początku mieszkańcie nie chcieli nas

nas przyjmowali na kwatery rozumieiąc że
nie iesteśmy Chrześcianie / nie wreszcie Polakami
teraz teraz spotrafiliśmy ich iuż przekonać że
my istotnie Chrześcianie. — Co się tycze zabaw tu-
tejszych te istotnie ograniczaią się na ślizganiu
się tak nazwanem Skatanie / — budzą ogrom-
ne góry śniegowe polewane wodą po których
się na Saneczkach młodzi i starzy obojey płci spusz-
czaią a to szczególniey na ostatki. Czyli po tu-
tejszemu na Maslnicę. — — Towarzysz moiey
podróży z Moskwy do Kazania Xiąże Roman
Sangelszko. przeznaczony na Zołnierza do 10
Pułku gdzie ciężkie zostaie — Maior Korpusu
iestnie w Irkucku — Dowódzcą naszego Korpusu
iest Generał Gubernator Orenburga Graf Suh-
telen — dowódzcą zaś dywizyi naszey Generał Dy-
trych Drugi który tutay kwaterunie — obadway
Ludzie godni. — Orenburg iest oddalony od Eka-
terimburga wiorst 600 iestto odległości na tuteyszy
szrot mi wielka epoka potrzeba kilka dni tylko idzie
Koniecznie tem wyrażenia moie — Oby nayswyższa
opatrzność przedłużała dni Twoie Kochana
Matko! w szczęściu i zdrowiu — Oby przyspie-
szyła tę chwilę w którey podczas ucałuiemy
się przeszłości rozweselać się nawzaiem bę-
dziem — Przyjdzie ta chwila — mam w Bogu
nadzieię a w tenczas i ałże słodkie będą
wspomnienia ubiegłych nieszczęść. — Żegnam
Cię kochana Matko! — Żegnam Was Oyce
i Bracia — Boy opiekuie się cnotą i na-
dzieią ta matka nieszczęśliwych i mnie się
uśmiecha — którey Taiska Monarchy udzy
mnie. — —

H. Mickiewicz

1832

Ekaterymburg iż 15 Wrzes: 1832 R. z d

Kochana Matko!

Kiedy [illegible] wyszło z wyroków przeznaczenia że na obcej ziemi tułać się muszę, rozumiałem że przynajmniey wiadomość o losie moim dla mnie drogich osobach dawać będzie teraźniejszych moich— lecz drugi rok [illegible] upływa niewoli mojey i nie wiem nic o waszem zdrowiu i pożyciu, jak żyjecie— i nie słyszałem o kochanej Siostrze i braciach.— Nie pierwszy to już list który do Was piszę, a jednak dotychczas nie mam odpowiedzi— nieznajomość [illegible] na mnie okropność, gdyż wiarusa mnie nie ma w grobie domyślacie się wtenczas dopiero wrócić spokojność w duszy mojey kiedy literę chociaż jedną od Was przeczytam.— — —

Co się tycze teraźniejszego losu mojego donoszę Wam Najdroższi dobrodzieie moi: że dnia 12 Września 1832 Roku podług polskiego Kalendarza, po wielu trudach podróży stanąłem na mieyscu przeznaczenia moiego, to iest [illegible] Ekaterymburgu, położonem w Gubernii [illegible]

Gdybym możność pisania zarówniywał, chęć list ten byłby
niestrawnie długim, gdyż tuż do nie[illegible] coś prawie nie wy
czerpanym — lecz „widać to [illegible] być tak musi". — I oniemi tem wyrazie
ma moie i Z. Klimcia Was. [illegible] raczycie przestać wieszczególwemu
Tonu pocieszenia, [illegible] zdrowie i pomyślności Wa-
szej, ich niemniej [illegible] Kochanej Matki Ducha
i Ciała — a wiedząc [illegible] wszystkich chwil na moment tego,
który i na Syberyi stepach Kochać Was wszystkich nigdy nie
przestanie. —

Wyrażam [illegible] Serce
Cześć Dobr— i wszystkim Sąsiadom i Przyjaciołom
Kudy. — —

Resztę jeszcze Zakliniam Was Waydrożni! reszcie donieś choćby
najobszerniey o losie osób [illegible] Was otaczających a mi
znajomych— najmniejsze [illegible] interesować mię będzie— i za
odpowiedzią [illegible] będę słowa Wasze [illegible] na moment prze-
[illegible]

Tarnobrzeg [illegible] 1883 r.

[illegible]

Dnia 16 Czerwca b. r. odebr[illegible] [illegible]
[illegible] 21 bieżącego [illegible]
[illegible] pożądanego [illegible]
[illegible] Boże ——— Nie czyż
[illegible] Ojcowskiej obecnie nieszczęśliwej
familiją naszą [illegible] [illegible]
czuć może? — w smutnem położeniu
mówić nam samo wspomnienie przeszłych chwil [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Kończę do [illegible] o nich
wiadomości [illegible] wyczerpuję
[illegible] [illegible]

Nadeszła odpowiedź waszego w Pa-
ce [illegible] Nuncyatury
o którey Papa Dobrze wyrazi mi na ucho
i dla mnie niemiłem źródłem po-
cieszenia. wszakże nie wszystkich
Wiadkich nieprzyjaciół uroiono.
Oby Najwyższy przyspieszył tę
Swoią sprawiedliwą chwilę, w którey
osobiście będę mógł złożyć dzięk
czynienia moie Wam. Waszym Rodzi-
com. za tyle dowodów i tę
[illegible] Rodzicielskiego przywią-
zania dla [illegible] Was wdzięcz-
nego syna

Henryk

Ekaterynburg 15 kwietnia 1837.

Najdrożsi Rodzice!

Listy pisane z daty 10 Lutego odebrałem
w końcu marca b.r. – i zależone w nich 10
Rubli ass. na rzecz Półrownika Hamana
wiz. – Nie pierwszy to iest dowod pamięci
Waszey i troski prawdziwie Rodzicielskich –
wszakże brakuie mi już słów i liter do
okreslenia wdzięczności mojey – zostaie mi ty
ko w Bogu nadzieja który przez gorące
modłach moich oby wynagrodził starania
Wasze. – Słucho o dziś cim marzyłem
o powrocie do kraiu mnie tyle zapewnie
ze strony Waszey i wyglądałem z niecierpli
wością trudno do opisania niecierpliwością
rozkazu wyiazdu – dzień w którym odebrałem
listy od Was był dla mnie iednym
z tych dni, które iednak zmiędzionej
zostaią, gdyż pomimo starań Waszych i
zapewnień z moim powrocie wszystko
dziś zdaie się mnie omijać – przed mie
siącem mniej mniej wysłano z Petersburga
rozkaz do dowodzących moich – rozkaz ten
nie mi innego nie obiawił iak tylko pro
gorszy dzień się dotychczasowe położenie
moie – zmartwiono mnie to o tyle
mnie mniej nadzieia, iż zarazem mi
nadzieiał na powrót Rychło[illegible] –

Nie spodziewam się aby taki był skutek
życzliwych starań Waszych. Najdroższa Rodzice!
Służyłem w batalionie 88-go Pułku Marianko
wicz którego cyfry czyste co nawałem miał
on wzięte na stałości sił moich fizycznych, i
ciężko mi było z myślą tego od biedy
dla mnie służby. Dziś nie wiem z jakiego powo
du z rozkazu wyższej władzy przeniesiono
mnie do Batalionu 13-go do Koszar i kazano mi
pełnić służbę i musztry. Nie potrzebnie bym wię
cej pisał, jeżeli powiem że położenie moje po
mimo słodkiej nadziei uzdrowienia zupełnie się
zmieniło i odwrotnym stosunku. Nie wiem co
zdarzy będzie, może też to jest ostatnie przesłanie
nieszczęść moich. Boże!! —
Nie obwiniaj
cie mnie Najdroższa Rodzice! o obojętność, gdyż
wiele listów pisałem przez odchodzących z tąd
Polaków do domu każdy powinni byli komu
kolwiek je oddać. Przez pocztę nie pisałem
ich tylko do Augusta przed dwoma miesiącami,
musiał ani list ten odebrać. Jam tem zimnem
porą słaby byłem na piersi. Dawny mój do
wódca Półkownik Marianowicz był tyle łaskaw
że pozwolił mi się leczyć na kwaterze. W dniu
tej chwili wypatruję finansze moje, jakie
tylko miałem a nawet musiałem pożyczać.
Dziś po napisaniu tego listu powróciłem
z lazaretu gdyż zasłabłem na ową
zimę wyzdrowienie bliż się stanie obszerniej napi
sać. Teraz na pożegnanie mi tak tylko, za jeszcze po
dziękować Wam Kochani Rodzice! za wszystkie sta
rania i dowody pamięci które obu mnie
wyświadczyć raczyliście na was dzieciach szczęście i
spokojności — i obu pozostawił nas najprzychylniej z sobą
Miłosierny Bóg w kościele i krzyżu Chrystusowym. Za
nim módlmy i podziękowania za ich łaskawej na
szej obym mógł najrychlej uczynić i osobiście wynurzyć
moją wdzięczność. Ściskam Was Kochani Rodzice

Kochany Auguscie!—

Listy Twoie odebrałem i pieniądze w nich zawarte Rubli n/s. 355 mi które odpisałem w krótkości przed kilkoma tygodniami w opisku— Dziś ieszcze raz a obowiązku mego uważam Ci Kochany Bracie za Twoie bratermie braterskie przywiązanie, które tak rzadkie bywa w dzisieyszych czasach— i ono tylko moich nieszczęściach iedną przynaymniey pociechy Pan Bóg mi nie odiąwił— bo mam naymocniey związanych Rodziców siostry i brata. Wybacz Kochany Auguscie— ieszcze raz Ci przepraszam żem Cię kiedyś o obojętność obwiniał— nie mysl że to z przekonania bywało tylko Smutkiem moich zgryzot i niecierpliwości i bóle prawy że zawsze kochałem Cię iako Twoy Miły Czuły Brat—

Pisałeś mi Kochany Auguscie że Pułk Stanu Turkuł stoi Cię już w mały zostaw w krótce spiecznem przy pomocy Dobrodzieystwa Skarbectwa które mi udzielasz Cię iuż nie mogę Rodzicowi uwolnienia od Służby wiele ostatni ratunek— wiem Cię iednak ufrewniam że w tutejszych Batalionach inszego Cię nie można kosztuje— Mało tu uważaią na Denady Skarbectwa a nawet naczelnicy prawie wszyscy nie wiem dla czego zapominaią że Najwyższy Pan mi dał mówił nam swoiey naymilosierniey o przykładzie

Domowi mi[illegible] co o Kalisie [illegible] oczekuiący [illegible] wiadomości.

— i prawa wiszący staraiąc się aby nay-
zwięcey ułatwić dział służby który iest dla nay-
sroższe — Pułk: byłem w 14 / bitwach [illegible] nay-
przy dobroci konendanta batallionu znaiomego
ci z moich listow — lecz nareszcie ten ostatni
dzień usunięty od batalionu i inni nie mogą
wcięgu dostawania ciągłe wiadomości — zostaie mi
tylko pamięć iego pocrzdziwstwo i ciągłe ży-
wego domu — staray się tego kochany
Auguście aby nayprędzey można mieć
mnie do armii iakim pieszem do którego
kolwiek pułku kawaleryi i odkisz czego się
mam spodziewać wskutek twoich starań —
Obym mógł iaknayprędzey spodziąkowac ci
za twoie ciągłe starania i tym wszystkim
którzy ci dopomagaią — Prezesowi spodzięku
za pare słow nakreślonych z tąd przyiaźni —
teraz nas przypomnam ci — o iaknaymyl-
szem przeniesieniu mnie z tąd. —
Posłam ci znak wiązanie — pieczęć z twoim
herbem i cyfrą — niech ona ci czasem przy-
pomni kochaiącego cię brata — życzeń moich
dla ciebie nic nie może zmienić ani nieszczęść
ani oddalenie iedna chyba śmierć —
Nie zawsze chorowałem nieboszczkiem — dziś
żyię i zdrowo iestem i cieszę się nadzieią
że kiedyś muszę cię uściskać i ucałować
iako pierwszego mego przyiaciela i brata! —
Pozostaie ci kochany Auguście — twoi do mnie
całkowitego przez — Jeżeli możesz przyślii mi
powiat z bliskości Warszawy że zacne K gdyż
tu go dostać nie można [illegible]

Przy tym nie pamiętam o Tytusie i Wiktorii
Pytaj czasu nie odpisuie — zato
Tytusie i Wiktorii

Wielmożnemu Panu

Michałowi Rychłowskiemu

Dziedzicowi Dóbr Ruda Wielka

w Województwie Sandomier-

skim – Obwodzie Radomskim

we wsi – Ruda

Najdroższa Mamo i Dok

Przed kilkunastu dniami otrzy-
łam list [illegible] 50 Rubli
i pieniądze – [illegible] kolwiek
jeszcze żadna poczta z Zamościa
nie przyszła [illegible] Mi-
mo to [illegible] się moim
przeczuciom protestuję [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

list z dnia 16 Rudzica. —

Dziwi mnie i to Tobie moja
Kochana Rozyczko że Ty z tak
Rozmaitymi ludźmi obcujesz
Rozmawiasz nie boisz mnie-
mi wiem czy Ci to przykro
lub czemu powinienem na
to uwagi - gdyż mi znam
się że mi obcujesz w kto-
rem mi nie dosiadasz tem
bo to przyzwoicie i nie Ty
mogłaś wstydzić mnie nada
to że Ona kuzynka nasza
Naydroższa Rodzica i że mu
Bóg z Tobą dużo nabożeństwa
Tobie nie kosztuje ani nakłu
cia Serdeczka i Ona dla Ci
cuje Tamujące dużo wszystkie
dobre — Pozostaję z "
13 Sept. 1857 Roku Stanisław Rudzki

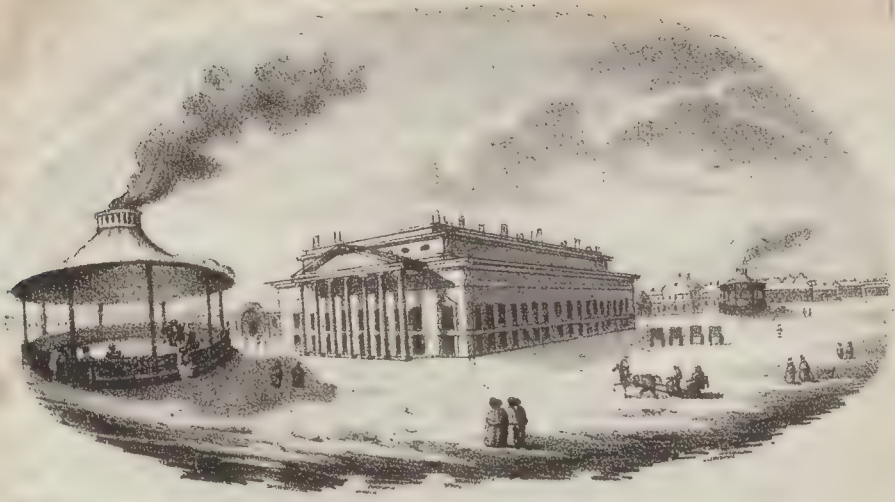

Большой Театръ.

Petersburg 2 (14) Feb: 1837 R.

Kochana Amalko!

[illegible]

wiadomości, że mi nie nadmiernie
zimna — Przy tym mamy
tydzień miesiąc po 40 godzin
w — a niedziele wolne nie
bywa — więc — za nas do
zimna przywykłem i nawet
nieco zahartowałem odmrożeniem
na uszach. — Tutejszy klimat
nie obfituje — znajduje się
w nim przeszło 2000 majętnych
ludzi czyli robotników — oprócz
nich nie mogą tu się nie
znajdować w każdym kroku
przedsiębiorcy w przemyśle czyli
wielkim handlu — oprócz robot-
ników mieszkają tu górnicy
urzędnicy i przykazni
sądowi — kupcy — którzy zajmują
wiele miejsca w tutejszej
górniczej Kurytorii — Naczelnikiem
całego jest Radzikowski
górnych inżynierów Lubarski o
którym nic wam to i pisać

Kochana Mamo i Dobrodziejko

Dziś mamy list z [illegible] 50 [illegible]

[illegible] 100 roku wymowniej odzywa się do mnie [illegible] z mojej pamięci. — Szczęśliwej Mamie Boży w niebieskiej Kochanej wszystkim razy [illegible] jedynych dobrodziejów i opiekunów — ich [illegible] Ostatnia z Nowogrodzia Justa nie przestaje opiekować się nieszczęsnemi sierotami. —

Dawna Mamo [illegible]

[illegible] wczoraj

otrzymuję się chwyta — widzimo [illegible] list do Augusta Donoszą mu o Kochanie [illegible] względem osób wystąpionych od konskrypcji a znajdujących się na służbie w Rosyi — prosiłem go aby mi [illegible] swoimi staraniami. Może Dzięki Bóg abym [illegible] [illegible] bo obiecuję mu wiele aby tylko [illegible] [illegible] wyjechania — a [illegible] serca wybyć mi z listu i Wasmy Dobr o [illegible] wyjazd [illegible]

Kochana Anulko!

pogorzelec Lanckoroński 25 Lipca / 7 Sierp. 1840 Kołomyja

Franciszkowi Rodzinie i Dobradziejom!

Odebrałem list Mamy Dob. przed Siłkowa Daniami i [illegible] dzięki [illegible] za ciepłe pamięci i przekazanie Macierzyńskie uwagi, które tem dla mnie drogie że od serdecznego serca [illegible] Wiwat Wasz [illegible] Rodzice nowego 1840 Roku - bodajby dał Bóg wam wiastować mam szczęście i potrzebne wszystkie wygodnie potrzebie! - Mamy Wasze [illegible] - ucałuj to wszystko Tatę Madzię moje kochane Dziatki - jednakże wola Miłosierna Nasego Stworzyciela pozwoli bym [illegible] szczęście spotkania a wtenczas [illegible] bym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - Czasu [illegible] [illegible] [illegible] Rodzice i

Ires

wracam dla Tych, którzy ostatni
Drodzy swoją pamięcią Dziadzi
[illegible] Twoją Matkę
[illegible] Twoje [illegible] w moim życiu
i zawsze nieznośnie mi będzie Miłosny
Dziś Naszej Siostrzyczki i tych dobrych
Dziadków Tak Mego Ojczymich..
Piszę Ci [illegible] - [illegible] bo
za [illegible] Mamy Dobr mi nie [illegible]
[illegible] - bo [illegible]
[illegible] nie [illegible]
Chcę Mamie Dobr w przesyłce [illegible]
Od [illegible] [illegible] [illegible]
a w [illegible] [illegible] [illegible]
Moi [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

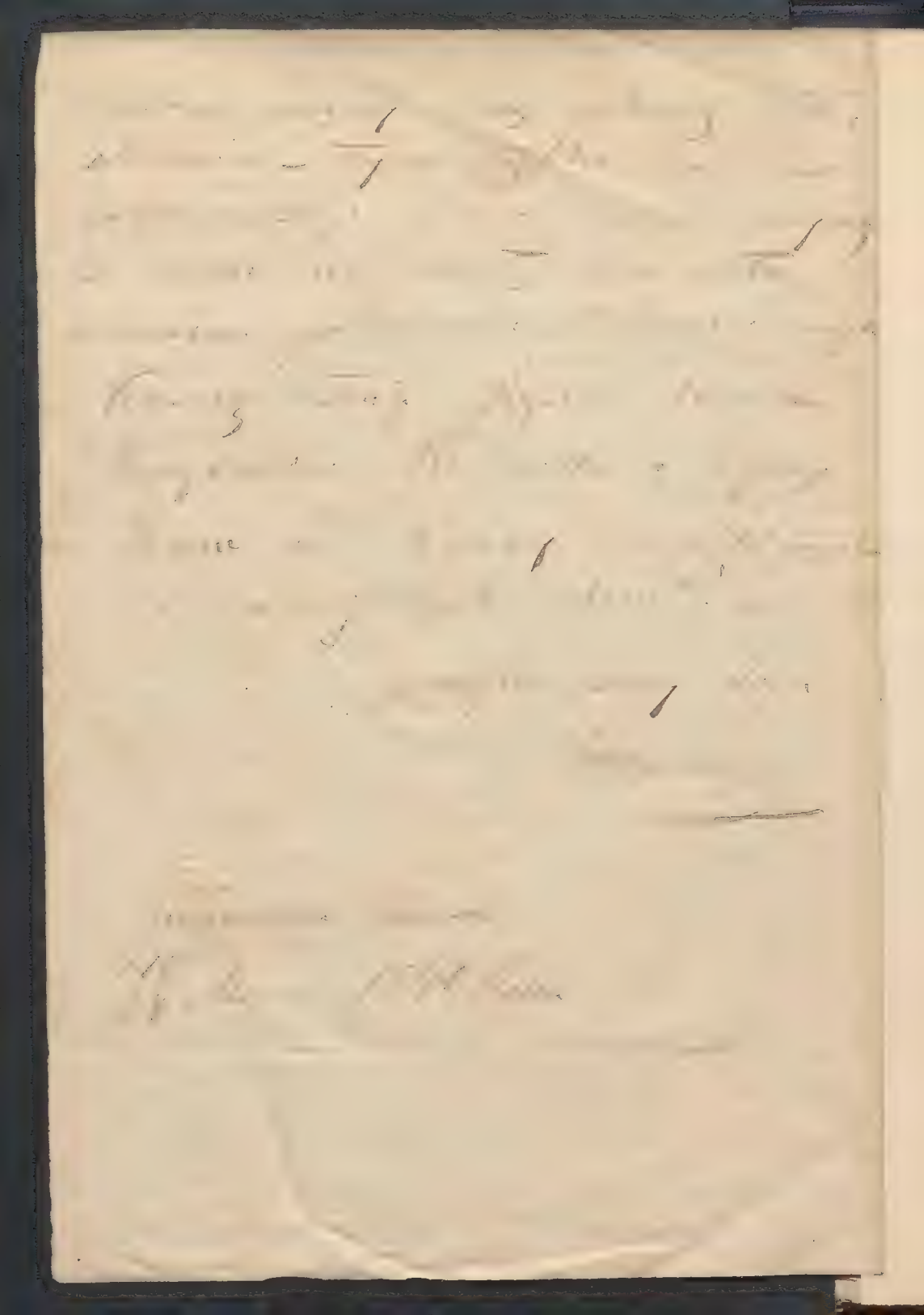

Petersburg [illegible] 4 Stycznia 1834

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

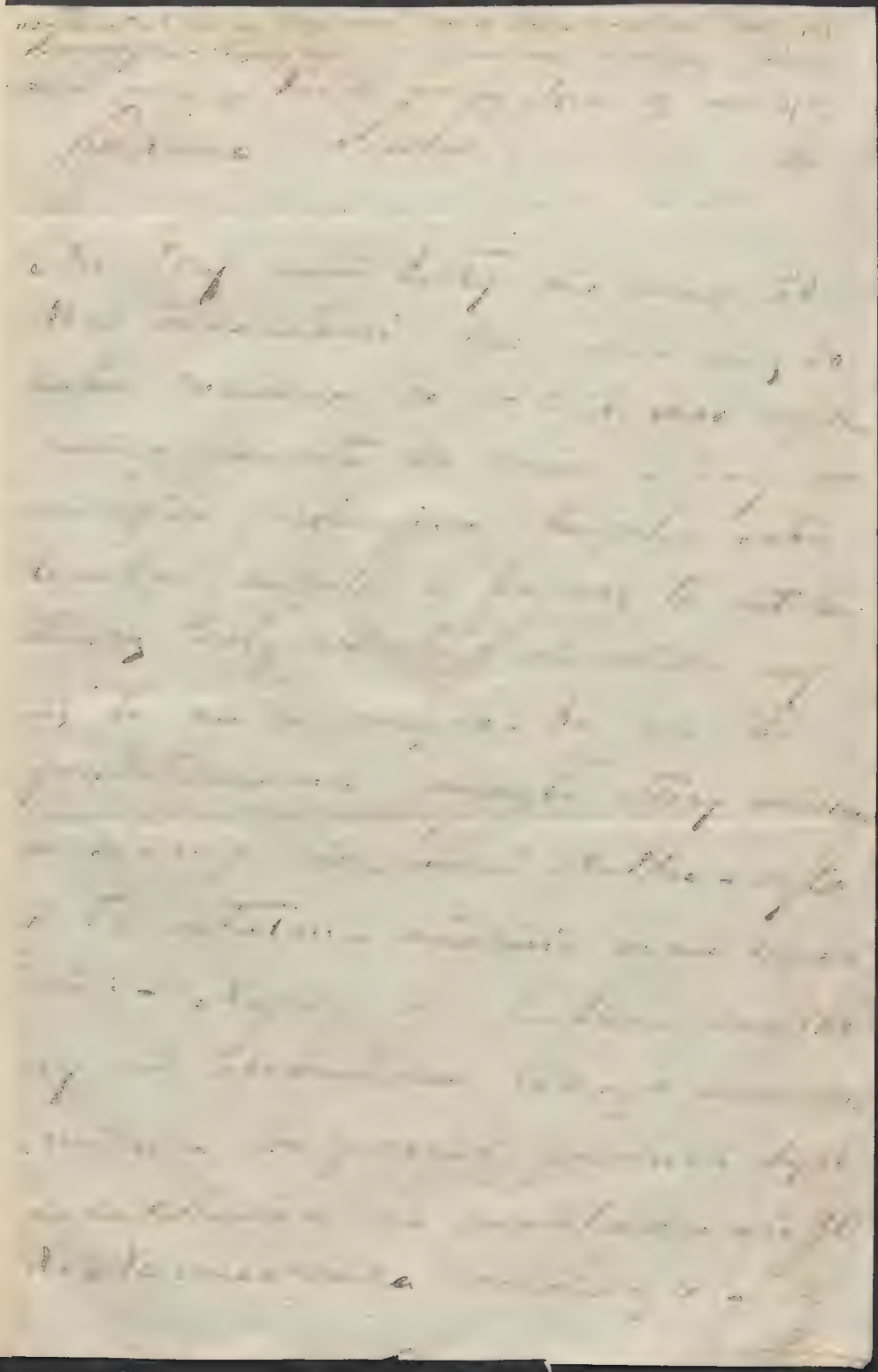

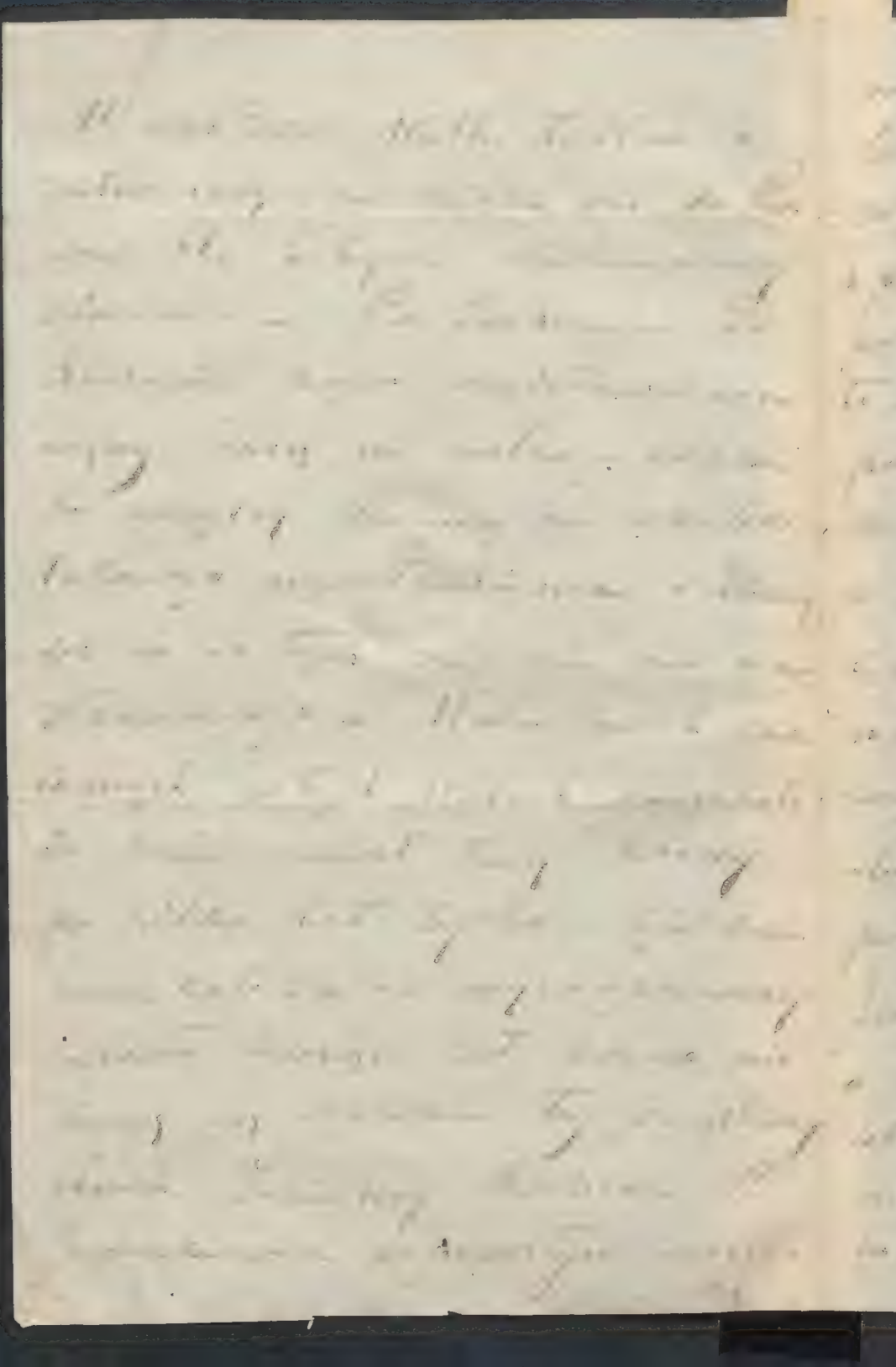

Szanowni Rodzice i Dobrodzieje!

Nadeszła do Dnia dzisiejszego wiadomość bliższych o mnie chwilowa radość wczoraj dnia dzisiejszego otrzymałem wiadomość z oddziału Dywizji dla odebrania nadeszłej Epistoły. Nim jednak wyprawię Wam moje Dziękczynienia za Łaskawość, którą zawsze dla mnie przenosili, dziś list ten do was z ostatnem zegnaniem wysłuchy od wszystkich

[illegible]

interesuje dwa wydziały
do Chateringburga a
po odebraniu mnie z
Paszportu natychmiast
wyjadę - w czasie mego
wyjazdu niemce ostatni
list z dzisiejszego -
Ci bardzo bardzo wstrzymują
z tej mojej podróży do
Chateryngburga - dam
-ci znać: Proszę wysłać
rozkaz - bo i nasze ich
nie puszczą - [illegible]

Wam Panowie Radcy
i Sędziowie Ziemscy
Lubelscy.

Przyjacielem Wasz
Klonowic

Przesyłam Akta z ich dziełem
mi Gaia i uprzejmie cześć
Sendzimir do mi Kazi
pisze.

Justyn Lubl. Lubl.
11
23 Czerwca 1842 r.

Kochana Amelko!

Dwa ini listy śmiałem do Rodziców a Drugi do Ciebie po moim wstąpieniu - Dziś iszcze donoszę ci że wyjadę do przeszłych dziesiątego - wcześniej nie sądzę przyczyny które mnie do tego pory zatrzymały - pod nóż moja do Katerynburga i słabość zdrowia były tego wszystkiego przeszkodami. - Nie śmiałem ci Kochana Amelko że w Katerynburgu mieszkamy u mnie abym był pomocnikiem przy komisyjonierze w Kupieckiej Kompanii dla szukania złota w Jamyszkiej Guberni w Syberyi - oprócz 2000 Rubli asy: rocznej pensyi i gotowego utrzymania obiecuje wiele

mi nagrody z czasu dochodzić
tak bardzo smutek nastąpi.
Wyznam ci się kochana Amelio
że codziennie zastanawiałem się nad
Twoją propozycją - bo mieć
za podobną służbę u takich
miłych państwa Panów w kilka
lat zebrali niesły kapitalik. -
Może by i mnie Bóg dopomógł
i gdybym nie miał tak dobrych
Rodziców i familii których ogl.
Panie ust wszystkich moich
życzeń i myśli celem - później
chciałbym się jeszcze kilka lat po-
działować po Sybiryi. - bo my
tu wszyscy nic tu nie mamy
zajęcia a tutejszych pan

Mimi Kanicois. — Ja bym
mógł być wyjechał inaczej
w pierwszych dniach b.m.
lecz przyznam ci się że nie
wiele zostało mi się pieniędzy
i dla tego oczekuję na pewną
wygrną podróży abym jechał na
wspaniałym koszcie - a nawet
i moi znajomi radzą dobrze
potrzebuję abym miał towarzysza
w tak trudnej i długiej po-
dróży. — W dzień mniejszo
wyjadę inaczej pieniędzy
teraz zaś będę mi zdawała
Kochana siostro - niespokój
mnie mocno zdradzi twoją

my

myśl i Dziatek o których
nie dawno nie miałem
wiadomości. — Dziwna
mi nowina wyjechanie
Rodziców Dr. i mamy
Janicy myśli niespokojne
i wszystkie —

Do widzenia

Uniżony Cię brat
Henryk

Poznań 19/31 Listopada
1842 Roku

66 Царство Польское

1-25.
пор. 13.

Его Высоко-благородію
Луп - Ивановичу
Г. Пого. —
Сандомирской губерній въ Городѣ
Радомъ.

Wielmożnemu Panu Dziedzicowi
Piero. Adwokatowi. —
w Radomiu

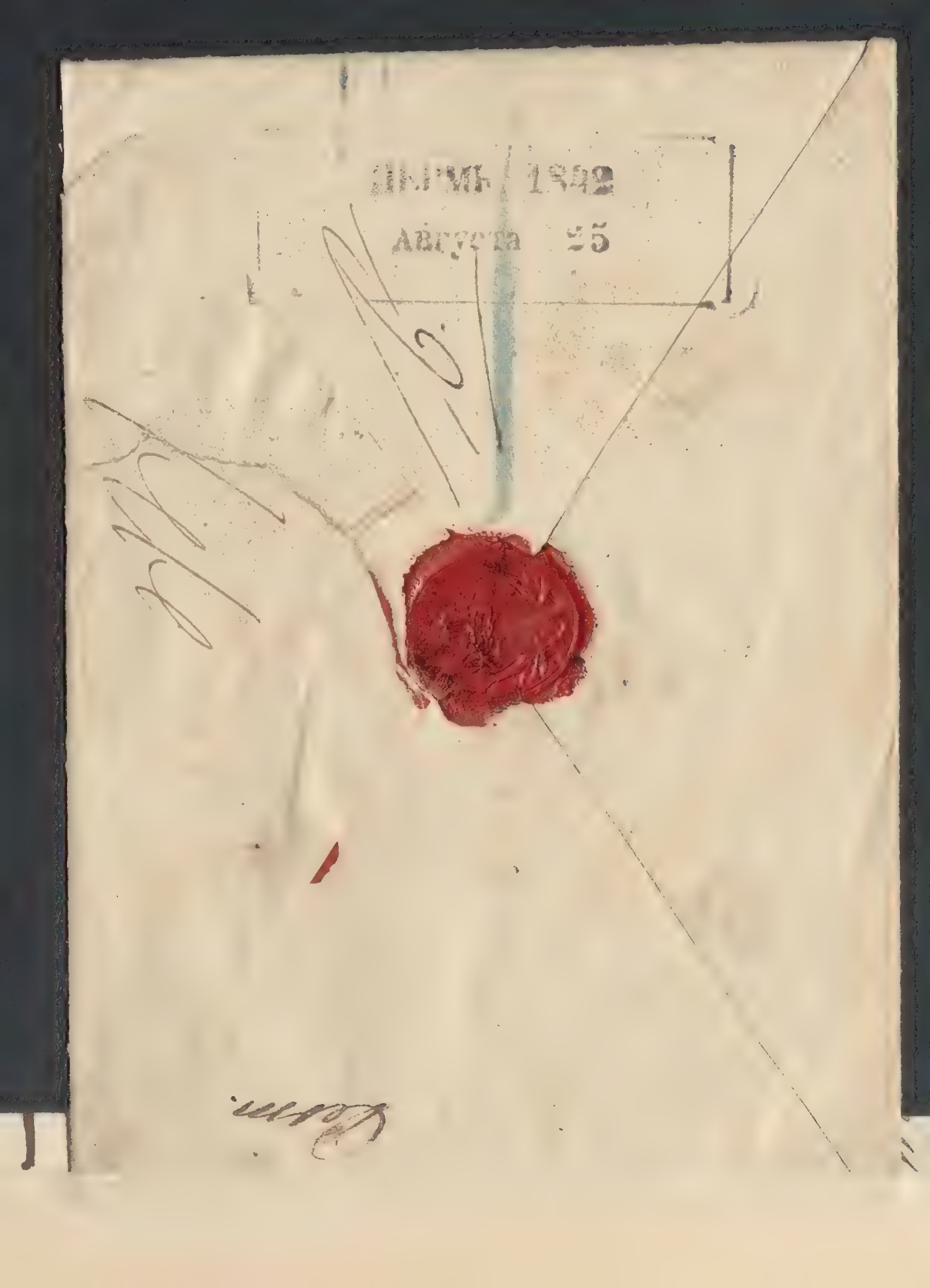
ПЕРМЬ 1892
Августа 25

Kochana moja Jadwisiu.

Wczoraj o 12 w południe otrzymałem Twój
drugi list z Radomia na godzinę
przed południem – gdybym mógł
wtedy odpisać i powrócić do
Ciechan odbyłbym drogę bez
przykrości i dostałbym na wieczór
pierwszy list – a że ich nie było
to Kadencji dobrze by stało zam
na termin stanął – przed wieczorem
byłem w domu – wszystko do
dobrego zostałem – Dziecko zdrowe jak
ryba – żadnych innych wiadomości
wszystko w stadale – nowiny czytałem
dzisiaj dopiero te w drodze bezpośrednio
pociągu – ale za to dzienniki
wszystkie nie zabrane na trzy dni
dwie do Dziekanowa nie ma ani –

w przyszły Tydzień [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
Dawidkowskich - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

wszystko co tylko o sobie Domi-
nowi mówić mogę. Jedynie wiem
go Tam - umiłowani tylko
Bóg - Ten wszechmocny Ojciec
na Krzyżu oczom przed Bramą do
Jerozolimy - i dopiero na drugi dzień
ale przez umyślnego natychmiast do
mnie wrócić. - Byłam mu osobą
Kochaną i drogą Jedynie tylko - całą
Ja po mnie wszystkie rzeczy Kochanej Ciż
Siostrze i Matce moje

Ale całuje Was mocno Ojczulku - Ciocia
najczulej Was całuje —

Dużo przesyłek do mnie w tym momencie
i proszę abym im do pomocy przysłał
wozu nie mi nadmienił —

Ja z całym sercem Was Kochamy i do
widzenia w Jasnej Górze

Zosia

i ja Dania —

Helka

Dębowa

D 10 Sierpnia 85 r.

Dan Zwolenka Deb wszyscy

wszystkim wkłony — a wszyscy

moje Turca szczere całuje. —

PS Turcia i Helcia sami się na siano

na gospodzie. —

Dan Tarnowska wszystkim Państwom zacne

wkłony — ze chcemy pisnąć najprędzej bo

dziś nie ma czasu. —

Bibl. Jag.